

*Ocenianie kształtujące:
Dzielmy się tym, co wiemy!*



**Zeszyt siódmy:
Ocena koleżeńska i samoocena**

CEO
CENTRUM EDUKACJI
OBYWATELSKIEJ

POLSKO-AMERYKAŃSKA
FUNDACJA WOLNOŚCI



POLISH-AMERICAN
FREEDOM FOUNDATION

Autorzy:

Agnieszka Arkusińska

Ewa Borgosz

Aleksandra Cupok

Bernadetta Czerkawska

Krystyna Dudak

Justyna Franczak

Joanna Hytroś

Izabela Jaskółka-Turek

Irena Karolczyk-Warcok

Anna Kępińska

Ewa Kurek

Indira Lachowicz

Gabriela Ledachowicz

Agata Ligęza

Ewa Mazepa

Ewa Mazur

Hanna Mąka

Monika Michaluk

Katarzyna Mitka

Mirosława Motyka

Inga Opas

Małgorzata Osińska

Małgorzata Ostrowska

Jacek Pasierb

Jarosław Pietrzak

Laura Piotrowska

Barbara Rakicka

Joanna Soćko

Anna Staszak

Janina Stojak

Danuta Sterna

Magdalena Swat-Pawlicka

Anna Szczypkowska

Barbara Uniwersał

Halina Zając

Pod redakcją:

Danuty Sterny, Elwunii Modzelewskiej - Buławickiej

Zeszyt siódmy z cyklu *Dzielmy się tym, co wiemy.*

Ocena koleżeńska i samoocena

Ocenę koleżeńską i samoocenę wprowadzamy do pracy stosunkowo późno, dlatego nie zawsze mamy czas, aby odkryć płynące z nich korzyści. Zeszyt ten, siódmy z serii, zawiera wypowiedzi praktyków oceniania kształtującego, którzy opisują własne doświadczenia związane z tymi elementami i podkreślają konieczność ich stosowania.

W praktyce szkolnej uczniowie mają szansę oceniać swoich kolegów i koleżanki, nie zawsze jednak jest to zgodne z ideą oceniania kształtującego. Trzeba pamiętać, że ocena koleżeńska i samoocena nie mają nic wspólnego z oceną sumującą – służą one doskonaleniu informacji zwrotnej. Nauczyciel nie zawsze musi jej udzielać, właściwie przygotowani uczniowie mogą go w tym wyręczyć. Wprowadzenie oceny koleżeńskiej i samooceny pozwoli nam lepiej poznać naszych uczniów. Zrealizujemy ważne cele wychowawcze i dzięki temu lepiej przygotujemy uczniów do dorosłego życia.

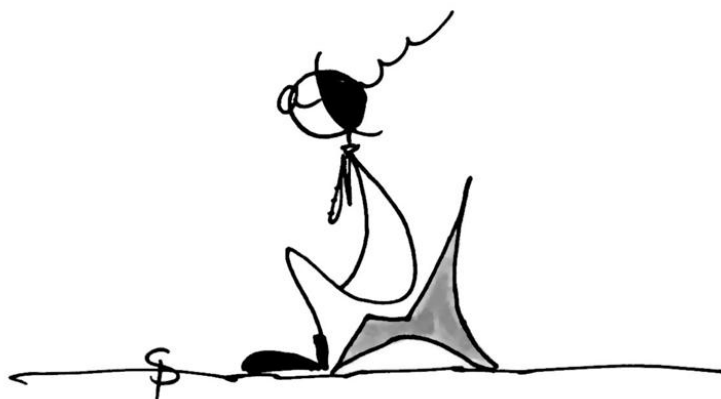
Spis treści:

I. Brak obiektywizmu oceny koleżeńskiej i samooceny	5
II. Nauczyciele nie rozumieją celu oceny koleżeńskiej i samooceny	8
III. Jak nauczyć uczniów oceny koleżeńskiej i samooceny?	11
IV. Czasochłonność oceny koleżeńskiej i samooceny.....	15
V. Uczniowie nie ufają ocenie koleżeńskiej i samoocenie	19
VI. Ocena koleżeńska i samoocena a poziom uczniów.....	21
VII. Czy uczeń może dokonać prawidłowej oceny koleżeńskiej, samooceny i udzielić IZ?	24
VIII. Prawidłowa ocena koleżeńska i samoocena – przebieg i techniki	27

I. Brak obiektywizmu oceny koleżeńskiej i samooceny

Podstawowym zarzutem wobec oceny koleżeńskiej i samooceny jest brak obiektywizmu. Nauczyciele podkreślają, że uczniowie, oceniając innych, zawsze kierują się sympatiami i antypatiami, więc odwoływanie się do ich opinii to tylko strata czasu. Oczywiście, zarzuty te nie są bezpodstawne – wynikają z długoletniej praktyki szkolnej. Już nieraz przecież nauczyciele, chcąc np. wystawić uczniom ocenę z zachowania, próbowali sprawdzać tę metodę na godzinach wychowawczych.

*Co oznaczy ocena obiektywna? – pyta Anna Szczyrkowska. – Czy my, dorośli wykształceni nauczyciele, w swojej ocenie zawsze jesteśmy obiektywni? Wydaje się, że mając to na uwadze, zbyt często zapominamy, jak ważnym elementem edukacji młodego człowieka jest nauczenie go oceniania. Przecież w dużych firmach i korporacjach pracownik musi dokonać oceny swojej pracy, a nadzorujący pracę zespołu powinien tak oceniać swoich podwładnych, aby motywować ich do pracy. Rodzą się pytania: **Jak być rzetelnym? Czy warto być uczciwym? Jak oceniać, aby kolega się nie obraził? Jak traktować ocenę kolegi, aby nasze wzajemne relacje były dobre?** To pytania, które powinny pojawić się w rozmowie z uczniem, gdy mamy zamiar wprowadzić ocenę koleżeńską i samoocenę.*



- Czy obiektywnie znaczy sprawiedliwie?

Podważanie obiektywizmu samooceny i oceny koleżeńskiej wynika między innymi z całkowitego braku zaufania wobec uczniów. Joanna Hytroś podkreśla: **To wielkie zadanie dla nauczyciela, aby nauczyć dzieci właściwego podejścia do wyzwania, jakim jest samoocena i ocena koleżeńska.**

Zanim więc zrezygnujemy z oceny koleżeńskiej i samooceny, zastanówmy się nad filozofią OK. Uczenie tych dwóch elementów jest częścią procesu wychowywania dzieci na takich dorosłych, którzy będąc świadomi własnej wartości, będą potrafili obiektywnie oceniać innych. *Należy także pamiętać, że **samoocena nie jest samokrytyką**. Należy zadbać o to, by uczeń znalazł w swojej pracy nie tylko wady, ale przede wszystkim, by nabrał przekonania, jak wiele już potrafi* – dodaje Barbara Uniwersał.

Warto pamiętać, że zasadnicza różnica między oceną koleżeńską i samooceną a dotychczasowymi praktykami szkolnymi tkwi w **braku oceny wyrażonej stopniem**. Uczniowie mają prawo do oceny swoich prac i prac kolegów, lecz oceniają jedynie stopień zrealizowania polecenia, do którego otrzymują szczegółowe kryteria, czyli *nacobezu*. Jest to forma informacji zwrotnej. – *Ani nie trzeba się domyślać, co autor ocenianej pracy miał na myśli, ani nie trzeba się odnosić do konkretnego punktu standardu. Wystarczy sprawdzić stopień realizacji zadania lub zaznaczyć jego brak. Przecież w tej sytuacji nie może pojawić się problem braku obiektywizmu uczniów* – podkreśla Aleksandra Cupok. **Właściwie zastosowana informacja zwrotna i samoocena nie dają uczniom szans na manipulację i stronniczość.**

Umiejętność formułowania oceny koleżeńskiej i samooceny wynika z umiejętności tworzenia informacji zwrotnej. To do niej warto się odwoływać w dyskusji z nauczycielami, umniejszającymi wartość tych elementów OK. Ewa Borgosz zauważa: *Trzeba powtarzać, że ocena koleżeńska i samoocena to nie stopień, nie punkty, nie plusy i minusy, tylko informacja zwrotna.*

W początkowej fazie, gdy uczniowie dopiero przyzwyczajają się do nowej metody oceniania, **warto stosować ją do niewielkich zadań i małych form**. – *Wtedy uczniowie mają szansę zrozumieć mechanizm działania oceny koleżeńskiej* – dodaje Aleksandra Cupok. – *Warto też pamiętać o tym, że przykład idzie z góry. Jeżeli chcemy uczniów nauczyć poprawnej IZ, musimy sami znać i stosować jej zasady w praktyce. Uczniowie uczą się najwięcej, obserwując swojego nauczyciela, który tą formą oceny często posługuje się na zajęciach. Dobrze jest więc najpierw analizować z uczniami przykładowe, anonimowe prace i wspólnie poddawać je ocenie koleżeńskiej. Przygotowanie uczniów do samodzielnego stosowania oceny koleżeńskiej i samooceny wymaga z naszej strony czasu i cierpliwości. Dopiero wtedy, gdy nauczyciel*

sam czuje się pewnie w dawaniu IZ, może przejść do uczenia jej swoich uczniów, i to z zastosowaniem wszystkich wyżej wymienionych zasad.

Anna Staszak znalazła bardzo konkretne rozwiązanie problemu braku obiektywizmu: ***Dobrym pomysłem może okazać się wywieszony w widocznym miejscu w klasie spis zasad dotyczący przeprowadzania oceny koleżeńskiej.*** Dzięki temu uczniowie stopniowo uświadamiają sobie sens takiego oceniania. Np. *Uczymy się obiektywnie oceniać, czyli:*

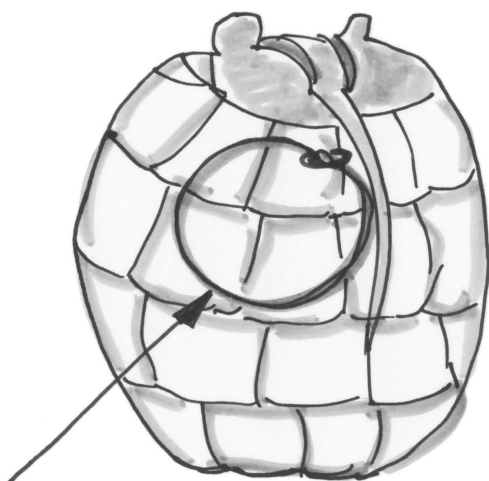
- *pamiętamy, że oceniając siebie i innych, pomagamy sobie w nauce,*
- *oceniając kolegę, bierzemy pod uwagę tylko nacobezu,*
- *najpierw zastanawiamy się, z czym sobie radzimy, z czym mamy problem i próbujemy go rozwiązać,*
- *przekazujemy sobie informację zwrotną tak, aby nikogo nie raniła.*

Agata Ligęza podkreśla, że osiągnięcie sukcesu wychowawczego, polegającego na nauczeniu dzieci obiektywnej oceny innych i samooceny, zależy przede wszystkim od nauczyciela: *Kiedy słyszę na szkoleniach opinię, że samoocena jest trudna, nie zaprzeczam. To prawda, sama mam takie doświadczenia. Ale nie możemy oczekiwać, że uczeń będzie profesjonalistą – on dopiero samooceny musi się uczyć! Proszę uczestników szkolenia o zastanowienie się, co może zrobić nauczyciel, aby mu w tym pomóc. Przypominam, że to kluczowa umiejętność, bez której trudno sobie poradzić w życiu; umiejętność, dzięki której uczeń staje się w pełni współodpowiedzialny za uczenie się. Zwykle uczestnicy sami dochodzą do wniosku, że **potrzebne są precyzyjne, zrozumiałe kryteria oceniania oraz systematyczność w stosowaniu tego elementu na lekcji.** Często w czasie takiej dyskusji okazuje się, że **największymi przeciwnikami samooceny są ci, którzy nigdy nie stosowali jej zgodnie z zasadami OK** lub zrobili to raz w czasie kursu internetowego i odrzucili, bo nie przyniosła efektów – była zbyt trudna, zbyt czasochłonna.*

Ewa Borgosz podsumowuje: ***Samoocena i ocena koleżeńska to kolejny krok w budowaniu atmosfery zaufania i uczenia się bez konkurencji.***

II. Nauczyciele nie rozumieją celu oceny koleżeńskiej i samooceny

Wprowadzając te techniki oceny, łatwo się zniechęcić. Jeśli uświadomimy sobie jednak, jak istotne umiejętności kształcimy, początkowe trudności nie będą nas zniechęcać. Nauczyciele, którzy przemyśleli, po co stosujemy oba elementy, rozumieją konieczność rozdzielenia oceny sumującej od oceny koleżeńskiej oraz wagę *nacobezu*.



Ocena koleżeńska na stopień

są tylko trudniejszą formą informacji zwrotnej. Nauczyciel, stosując IZ, wskazuje uczniowi jego mocne strony i tłumaczy, nad czym i w jaki sposób powinien jeszcze pracować, by osiągnąć zamierzony efekt. **Nie chodzi tu o stopień, ale o to, by uczeń się nauczył.** Podobnie jest z oceną koleżeńską – jest informacją zwrotną otrzymaną od kolegi czy koleżanki. Stopień jest tu niepotrzebny.

Do rezygnacji ze stopni namawia także Hanna Mąka: *Wystawianie ocen zarezerwowane jest dla nauczycieli. **Uczeń udziela koledze informacji zwrotnej po to, aby pomóc mu się nauczyć. Dzięki temu sam przy okazji utrwala swoje umiejętności, które następnie będą sprawdzane przez nauczyciela i oceniane sumująco. Tej drogi nie należy skracać. Po pierwsze, ponieważ dzięki temu uczeń lepiej i dokładniej wyćwaczy podane w nacobezu umiejętności. Po drugie – wystawianie ocen przez uczniów stwarza ryzyko braku obiektywizmu. Nie należy zakładać, że uczniowie będą wobec siebie niesprawiedliwi, ale nie sądzę, aby podobnych sytuacji dało się uniknąć. Ponadto, pozwalając na stawianie ocen uczniom, zamiast tworzyć dobrą atmosferę sprzyjającą uczeniu się, będziemy ją psuć. Natomiast pretensje***

Pracę nad oceną koleżeńską i samooceną należy rozpocząć od rozdzielenia oceny kształtującej od sumującej, do czego namawia Izabela Jaskółka-Turek:

Przełożenie samooceny oraz oceny koleżeńskiej na stopień jest pozbawione sensu, ponieważ oba elementy

uczniowskie wynikające z poczucia niesprawiedliwego oceniania przeniosą się poza sale lekcyjne i mogą przerodzić się w poważne konflikty.

O różnorodnych aspektach omawianych elementów OK pisze Ewa Kurek: *Ocena koleżeńska i samoocena wykorzystują informację zwrotną, więc służą tylko i wyłącznie do doskonalenia umiejętności, określenia gotowości uczniów do zmierzenia się z różnego rodzaju sprawdzianami i – dopiero w konsekwencji – do otrzymania stopnia. Owszem, sprawdzamy stopień opanowania nacobezu, ale tylko po to, **aby wskazać kierunki pracy**. Te elementy OK służą też budowaniu świadomości uczenia się, dostrzegania pozytywnych i negatywnych stron pracy. Stopień takich informacji nie da!*

Ewę Kurek popiera Justyna Franczak: *Przecież tu chodzi nie tylko o sprawdzenie, czy zadanie zostało wykonane dobrze! Najistotniejszy jest proces, który następuje w umysłach uczniów – refleksja i ocena. Może nie od razu dzieci odnajdą wszystkie błędy. Ważne jest, że przy okazji samooceny i oceny koleżeńskiej **zastanowią się nad tym, jak danego zagadnienia mogą się nauczyć**, przetestują nowe sposoby przyswajania wiedzy. – Ocena koleżeńska i samoocena służą uczeniu się i sprawiają, że **uczniowie przejmują odpowiedzialność za uczenie się własne i uczenie się grupy, czyli klasy** – dodaje Ewa Borgosz. - Ważne jest też wychowawcze oddziaływanie oceny koleżeńskiej i samooceny – kontynuuje Ewa Kurek. *Jasne budowanie informacji zwrotnej (przynajmniej trzelementowej) na podstawie nacobezu uczy uczniów umiejętności oceny pracy kolegi – teraz z ławki szkolnej, potem z pracy. Uczy dostrzegania i wyrażania plusów, wskazywania niedociągnięć, podawania sposobów naprawy pracy. Stopień, a potem wyplata, jedynie wartościują pracę, a przez to i człowieka (nie zawsze sprawiedliwie). Umiejętność samooceny pozwoli w przyszłości domagać się konkretnych kryteriów dokonywania oceny. Postawienie stopnia **niweczy wychowawcze działanie obu elementów**.**

Małgorzata Ostrowska przypomina, że nie można zrozumieć celów stosowania oceny koleżeńskiej i samooceny bez zrozumienia wagi nacobezu. Opisuje ćwiczenie przydatne zarówno w pracy z uczniami, jak i podczas szkoleń o ocenianiu kształtującym: *Dzielę grupę na dwie. Pierwsza otrzymuje polecenie: „Oceń w trzech zdaniach naszą tablicę”, druga: „Czy tablica jest wystarczająco duża do zapisania notatki w czasie lekcji? Czy umieszczona jest tak, że wszyscy uczniowie widzą ją całą? Co można zrobić, aby każdy uczeń*

widział całą jej powierzchnię?”. W odróżnieniu od pierwszej grupy, druga bardzo szybko odpowiada na pytania i nie ma kłopotów ze sformułowaniem jasnej oceny. Po odczytaniu przykładowych odpowiedzi, nauczyciele zastanawiają się nad zaletami oceny koleżeńskiej, która oparta jest na dobrym nacobezu.

*Jeśli nauczyciel stosuje te elementy OK jednorazowo i okazjonalnie, jedynie jako urozmaicenie lekcji, nie może nagle oczekiwać spektakularnych efektów – podsumowuje Justyna Franczak. – To trochę tak, jakbyśmy oczekiwali, że ktoś, kto po raz pierwszy siadł za stery samolotu bez ćwiczeń oraz instruktażu, bezpiecznie odbędzie swój pierwszy lot. Zdobywanie każdej umiejętności wymaga ćwiczeń i czasu. **Nauczyciele często traktują ocenę koleżeńską i samoocenę tylko jako jedną z form oceniania, zapominając o ich głębszym sensie.** Powinniśmy kłaść duży nacisk na uświadamianie sobie, jakie umiejętności, oprócz oceny merytorycznej danego zadania, nabywają dzieci, stosując ocenę koleżeńską i samoocenę. Dla mnie sporym sukcesem jest, kiedy uczniowie w swoich pracach potrafią nie tylko wskazać, co zrobili dobrze, a gdzie popełnili błąd. Najbardziej zadowolona jestem, gdy sami poszukują prawidłowych rozwiązań i zastanawiają się nad sposobami doskonalenia trudnej dla nich umiejętności. Kiedy jako nauczyciele zaczynamy redagować IZ, mamy największy kłopot właśnie z wymyśleniem, jak przykładowa Zosia ma nauczyć się tabliczki mnożenia lub argumentowania swojego stanowiska. Kiedy przyzwyczajamy uczniów do IZ z naszej strony, możemy próbować, aby sami poszli krok dalej i szukali najlepszych dla siebie sposobów uczenia. **Przecież naszym głównym celem jest nauczyć ich uczyć się.***

III. Jak nauczyć uczniów oceny koleżeńskiej i samooceny?

Obie proponowane przez nas techniki wymagają od nauczyciela merytorycznego przygotowania ucznia, ale także rozmów wychowawczych, w których zwróci dzieciom uwagę na nowy aspekt oceniania, zupełnie nie związany ze stopniem. Nauczyciele wprowadzający OK wypracowali różne metody oswojenia uczniów z nowym sposobem koleżeńskiej współpracy i samooceny. Przykłady zamieszczone poniżej pokazują, że proces ten jest długotrwały i wymaga zarówno cierpliwości, jak i świadomego, dostosowanego do możliwości uczniów, prowadzenia klasy.



- Mamo, dostałam dziś 3 oceny za tę samą pracę: ocenę nauczyciela, ocenę koleżeńską i samoocenę - którą mam ci podać?

*W stosowaniu oceny koleżeńskiej i **samooceny** ważna jest **wzajemna współpraca nauczycieli, rozmowa i wspieranie się** – mówi Aleksandra Cupok. – Korzystanie z doświadczeń innych, rozmawianie o sukcesach i trudnościach w tym zakresie pomaga nauczycielom wypracować własny warsztat i skuteczne sposoby wdrażania różnych form oceny kształtującej.*

Praktycy oceniania kształtującego radzą wprowadzać samoocenę i ocenę koleżeńską etapami. Anna Szczyrkowska proponuje podzielić pracę w następujący sposób:

→ **Etap 1: informacja zwrotna dawana przez nauczyciela.** *Udziela on ustnej i pisemnej IZ przez jakiś czas, tak aby stała się ona normą w danej klasie.*

- *Etap 2: ocena kolegi – **ćwiczenie umiejętności wyrażania swojego zdania** oraz asertywności (szczególnie trudny element, kiedy uczeń nie chce narazić się ocenianemu).*
- *Etap 3: **weryfikacja ocen koleżeńskich przez nauczyciela** (dotyczy tylko części i ma być na tyle wnikliwa, aby mieć możliwość popracowania z uczniem nieobiektywnym).*
- *Etap 4: **samoocena dokonywana poprzez porównanie z odpowiedzią właściwą**, wskazaną przez nauczyciela, a następnie napisanie **komentarza dla samego siebie**. W komentarzu ma się znaleźć: co powinienem zrobić, aby było lepiej, refleksja nad tym, ile czasu poświęciłem na naukę, z jakich źródeł korzystałem itp.*

Konkretne kroki, przydatne przy obu technikach, opisuje także Danuta Sterna:

1. *Warto na początku zapytać uczniów, co im dała informacja zwrotna, którą otrzymali od nauczyciela – co im pomogło, a co było nieprzydatne. Potem – **przeanalizować, jaka IZ jest efektywna, a jaka nie** (to pewien kłopot, bo samemu trzeba być dość dobrym w formułowaniu jej).*
2. ***Przygotować formatki do wpisywania informacji zwrotnej, zgodnie ze schematem:***
 - *kolumna z nacobezu,*
 - *kolumna na zaznaczenie, co wykonano zgodnie z nacobezu, a co nie zostało opracowane właściwie,*
 - *kolumna z propozycją jak poprawić to, co nie jest dobrze,*
 - *na dole w formatce – rady, jak dalej pracować.*

Taką formatkę stosować do przekazywania informacji zwrotnej uczniom. Można również wprowadzić symbole, które skracają IZ.

3. *Wspólnie z uczniami ocenić anonimową pracę ucznia. Sformułować IZ dla tej pracy.*
4. *Przed sprawdzianem określić razem z uczniami, jak ma wyglądać dobra praca. Po sprawdzianie omówić anonimowo dobre i słabsze prace.*
5. ***Z pierwszej próby oceny koleżeńskiej zrobić święto klasowe.** Jako pierwszą wybrać pracę krótką i łatwą do ocenienia. Poprosić uczniów, którzy otrzymali efektywną dla nich IZ, o jej zacytowanie. Pomóc uczniom, którzy sygnalizują, że mają trudność w pisaniu IZ.*
6. ***NIGDY nie przeliczać informacji zwrotnej na stopnie.***
7. *Na początku nie stosować oceny koleżeńskiej zbyt często.*
8. *Analizować informacje zwrotne pod względem ich przydatności w uczeniu się.*

Najpierw skupialiśmy się tylko na wyszukiwaniu pozytywów i błędów w pracach. Potem na tablicy wypisywaliśmy najczęściej pojawiające się trudności, a następnie wspólnie zastanawialiśmy się nad takimi sposobami nauki, aby te problemy rozwiązać – Justyna Franczak przygotowuje uczniów do udzielania rad, jak dalej pracować. – Równolegle, podczas godzin dyspozycyjnych, rozmawialiśmy o sposobach przyswajania wiedzy oraz poznawaliśmy swoje predyspozycje (używając różnych narzędzi, np. testów psychologicznych). Dopiero kiedy uczniowie mieli już pojęcie o sposobach uczenia się, przechodziliśmy do udzielania pełnych indywidualnych ocen koleżeńskich i dokonywania pełnej samooceny.

Gdy uczniowie i ich nauczyciel są już oswojeni z zasadami IZ, można wtedy wprowadzać różne jej odmiany – mówi Aleksandra Cupok zarówno do oceny koleżeńskiej, jak i samooceny poleca tabelki. – **Są przejrzyste, szybkie i czytelne. Zawierają one szczegółowe nacobezu do zadania, które uczniowie mogą podsumowywać plusami lub minusami. Całość oczywiście kończą krótką, pisemną IZ.** Kolumna po lewej to zadania do wykonania, następna rubryka to szczegółowe nacobezu do zadań, no i wreszcie kolumny na IZ – w zależności od potrzeb będzie to IZ nauczyciela, ocena koleżeńska lub samoocena. Często jest też tak, że wybieram dwie opcje, np. ocena koleżeńska i IZ nauczyciela, aby uczniowie mieli świadomość, że ich wysiłek jest monitorowany. W tabelce stosuję schemat oceniania wcześniej ustalony z uczniami. Jeżeli jest mało czasu, to uczniowie stosują punkty lub „+” i „-”. Zawsze jednak podsumowują całość ustnym lub pisemnym komentarzem, zaznaczając, co w pracy jest dobre, a co wymaga poprawy. Bardziej zaawansowani w IZ uczniowie podejmują próby sformułowania zaleceń do dalszej pracy. Gdy jestem na tym etapie pracy z moimi uczniami czuję, że osiągnęłam spektakularny sukces.

Ewa Borgosz ostrzega jednak: **Istotne jest, by nie mylić samooceny z autokorektą.** Samoocenę warto stosować przede wszystkim w przypadkach, kiedy uczeń może odnieść swoją pracę do wzorca, np. nauczyciel podaje prawidłowe rozwiązanie, a uczeń dokonuje korekty (o ile jest ona potrzebna) i zaznacza sobie np. kolorami, czy zadanie miał dobrze, czy źle, czy częściowo dobrze. Potem dopiero następuje właściwa samoocena: 1. już potrafię... , 2. muszę popracować nad.../nie rozumiem... Nauczyciel otrzymuje informację od uczniów, z czym mają jeszcze kłopot i odpowiednio może kształtować swoje lekcje, efektywniej gospodarując czasem.

*Samoocena to serce OK – podsumowuje Mirosława Motyka i podkreśla, że to ukoronowanie pracy nauczyciela i ucznia z zastosowaniem informacji zwrotnej. – **Wszystkie nasze działania w ocenianiu kształtującym zmierzają właśnie do tego – do świadomej autorefleksji na temat swoich możliwości, dokonań i perspektyw.** Aby nauczyć tak ważnej umiejętności, należy trzymać się żelaznych zasad:*

- 1. Ocenę koleżeńską i samoocenę wprowadzamy dopiero w momencie, kiedy uczniowie są już dobrze obeznani z informacją zwrotną, tzn. otrzymali już niejedno zadanie opatrzone IZ od nauczyciela.*
- 2. Należy przemyśleć i wybrać odpowiednie zadanie, bo **nie każde nadaje się do oceny koleżeńskiej lub samooceny.** Nie może ono być **zupełnie proste, aby nie powstało wrażenie, że ocena koleżeńska i samoocena nie są ważne.** Nie powinno też być obszerne, bo wymagałoby rozbudowanych kryteriów sukcesu, a tym samym długiej informacji zwrotnej.*
- 3. **Kryteria sukcesu do zadania powinny być precyzyjne i im młodszy uczeń, tym bardziej jednoznaczne.** Na poziomie szkoły podstawowej nie wybieramy zadań, do których nacobezu jest niejednoznaczne. Podobnie na poziomie gimnazjum, choć tu możemy odejść od tej zasady, jeśli uczniowie są bardzo zaawansowani w dokonywaniu refleksji, wyciąganiu wniosków i rzetelnie traktują IZ od nauczyciela.*
- 4. Na wprowadzenie oceny koleżeńskiej czy samooceny uczniów **konieczny jest czas. Nie wystarczy kilka minut lekcji.** Należy – jako wprowadzenie – przygotować przykład do wspólnego przeanalizowania, pokazać uczniom, jakie pułapki mogą tkwić w takiej ocenie (np. pomijanie kryteriów sukcesu), ale też jakie korzyści z tego wynikają.*
- 5. Należy wspierać uczniów podczas uczenia ich samooceny i udzielania IZ koledze, a później – doceniać wysiłek i rzetelność w formułowaniu prawidłowej IZ.*

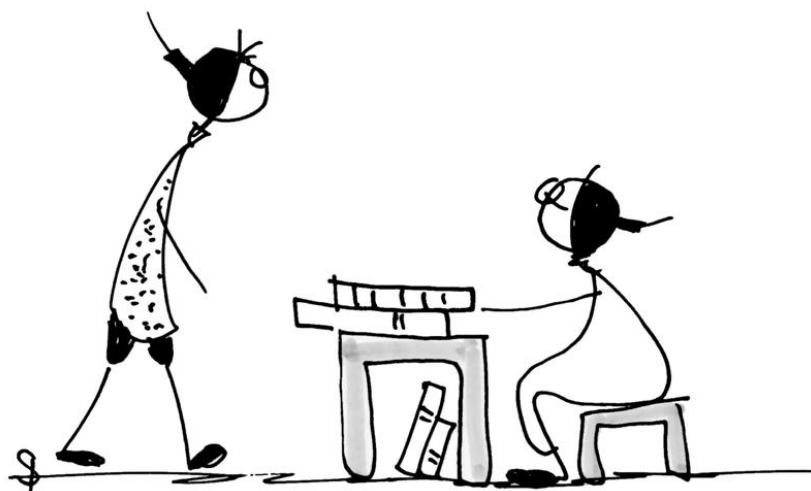
IV. Czasochłonność oceny koleżeńskiej i samooceny.

Nauczyciele podkreślają, że nie są przeciwni ocenie koleżeńskiej i samoocenie. Jednak wprowadzenie tych elementów i właściwe przygotowanie uczniów wymaga pracy i dodatkowego czasu podczas lekcji. W obecnym systemie szkolnym, przy nadmiernie przeładowanych programach, nauczyciele zaznaczają, że nie jest to możliwe. Obawa ta łączy się często z wątpliwościami omawianymi w rozdziale pierwszym – czasochłonna ocena koleżeńska nie jest obiektywna, więc czas poświęcony na nią jest stracony.

W opiniach trenerów najistotniejsze jest wciąż pytanie o cel obu technik, wynikający z filozofii OK. Jeśli uznajemy, że podstawą oceniania kształtującego jest informacja zwrotna, powinniśmy mieć świadomość, że zarówno ocena koleżeńska, jak i samoocena są jej formami i warto poświęcić na nie czas. Jarosław Pietrzak pisze: *Za podstawę tej świadomości uważam zrozumienie korzyści dla uczniów, wynikających ze stosowania oceny koleżeńskiej i samooceny, szczególnie wzrost odpowiedzialności uczniów za proces uczenia się. Koniecznie trzeba podpowiedzieć, że sposobem na ograniczenia czasu jest bardzo konkretne nacobezu. Na początku doświadczeń z oceną koleżeńską i samooceną, nacobezu powinno być krótkie i najlepiej stosowane do niewielkich prac lub wypowiedzi. Najpierw trzeba uczniów nauczyć tych umiejętności, a potem je rozwijać, stosując bardziej złożone nacobezu.*

Problem czasochłonności wciąż jest podnoszony przez nauczycieli, ale możemy też powoływać się na opinie tych, którym on nie przeszkadza. Anna Kępińska cytuje słowa jednej z uczestniczek kursu OK: ***„Cieszę się, że coś spowalnia naszą pracę. Chyba jestem spokojniejsza o realizację materiału. Przecież pracujemy z młodymi ludźmi, dla których ważniejsze jest, by się nauczyli, niż „przerobili”. Dlatego powtarzam sobie: spokojnie, masz trzy lata na przygotowanie dzieci do dalszej nauki, teraz idzie wolniej, ale one się szybko uczą. Myślę, że nasza praca nabierze tempa, ale takiego, w którym uczone przez nas dzieciaki nie będą traciły oddechu.”***

Anna Kępińska przekonuje, że ocena koleżeńska i samoocena nie zabiera czasu, a go oszczędza: *Podczas oceny koleżeńskiej **uczniowie nie tylko sprawdzają prace kolegów, lecz także uczą się od siebie wzajemnie.***



- Przygotowuję się do znalezienia pozytywnych stron w Twojej pracy

Często okazuje się, że praca kolegi zawiera treści, których sprawdzający w ogóle nie wziął pod uwagę w swojej pracy – mówi Anna Kępińska. Dzięki temu dowiaduje się czegoś nowego, poznaje inną możliwość rozwiązania zadania, podczas oceny koleżeńskiej uczniowie udzielają sobie wskazówek i dzięki temu również się uczą – ucząc innych. **Dla nich to dodatkowy czas – efektywnie wykorzystany na uczenie się.** Kolejną korzyścią wynikającą z oceny koleżeńskiej i samooceny jest **oszczędność czasu nauczyciela – zadania ocenione przez uczniów często nie wymagają już sprawdzenia przez nauczyciela**, zwłaszcza w klasie przyzwyczajonej do tego typu pracy.

Dla Anny Staszak wprowadzenie obu technik jest korzystne nie tylko ze względu na oszczędność czasu: *Uczniom potrzebna jest IZ od nauczyciela przede wszystkim w trudnych sytuacjach edukacyjnych, przy ćwiczeniu kluczowych umiejętności. **Przy prostych zadaniach informacji zwrotnej mogą udzielać sobie uczniowie – zrobią to z pewnością szybciej, efekty będą zadowalające, a nauczyciel mniej zmęczony.***

Ocena koleżeńska skutecznie usuwa nudę na lekcji. Gdy wszyscy pracują, nikt się nie nudzi. Gdy na lekcji dominuje nauczyciel, czas się dłuży, pojawia się bierność, udawane zainteresowanie albo całkowity jego brak. Warto poobserwować uczniów i odpowiedzieć sobie na pytanie, ilu z nich jest

zaangażowanych w ocenę koleżeńską, a ilu, gdy nauczyciel sam udziela informacji zwrotnej.

Drogą do sukcesu jest właściwe planowanie. Bernadetta Czerkawska proponuje, aby przy wprowadzaniu oceny koleżeńskiej i samooceny **opracować:**

- co będzie podlegało ocenie koleżeńskiej/samoocenie,
- nacobezu,
- lekcję, na której będzie miał miejsce ten element,
- jak będziemy go sprawdzać (w czasie lekcji, dając ustną IZ, zbierając kartki/zeszyty do domu, biorąc kilka zeszytów, omawiając na forum klasy),
- jak umożliwić uczniowi refleksję: czego nauczyłem się z tej oceny koleżeńskiej/samooceny.

Jeśli samoocena bądź ocena koleżeńska dotyczą pracy domowej, zajmują niewiele więcej, a czasami nawet mniej czasu, niż jej sprawdzanie w klasie np. poprzez odczytanie – uspokaja Ewa Borgosz. – Przygotowanie uczniów do oceny koleżeńskiej także nie musi być czasochłonne. Wystarczy robić to małymi krokami. Najpierw uczniowie powinni znajdować w pracy kolegi tylko pozytywne elementy, czyli te punkty nacobezu, które w niej są. I to jest proste i szybkie. Dopiero po pewnym czasie dodajemy drugi element: czego brakuje lub co trzeba poprawić. Sprawdziłam ten sposób w moich klasach i okazało się, że zdaje egzamin.

*Znalezienie czasu w trakcie lekcji na sprawdzenie jakości oceny koleżeńskiej nie jest konieczne, ale możliwe – podsumowuje Małgorzata Ostrowska. – Jeśli uczniowie dokonują jej poza zeszytem przedmiotowym, można zebrać prace, które oceniali i wybiórczo **odnieść się do oceny koleżeńskiej, gdy klasa zajęta jest jakąś aktywnością związaną z realizacją tematu lekcji, np. gdy praca odbywa się w grupach, parach lub indywidualnie.** Lepiej jednak poprosić, żeby uczeń udzielający oceny koleżeńskiej podpisał się pod nią, następnie wybrać kilka takich ocen do weryfikacji i napisać IZ do jednej z nich po lekcji. Należy także mieć świadomość, że wszystko może być trudne i nie reagować nerwowo na pierwsze, mniej udane próby.*

Najważniejsze jest jednak wypracowanie dla siebie takiego samego modelu pracy, jak dla uczniów – dodaje Małgorzata Ostrowska. – **Warto raz poświęcić czas, zainwestować w rozwój umiejętności własnych i uczniowskich, aby wielokrotnie ten czas odzyskać. Czas jest towarem deficytowym dla nauczycieli obciążonych wieloma obowiązkami, dlatego warto położyć nacisk na opanowanie oceny koleżeńskiej przez uczniów. Mogą oni stać się sojusznikami nauczyciela i pomagać w podnoszeniu wyników w nauce przez wzajemną ocenę niektórych, łatwiejszych prac za pomocą informacji zwrotnej.** – Warto raz popracować, a potem zbierać owoce – wtóruje Danuta Sterna. – Sprawdzenie pracy klasowej zajmuje mi 5 godzin, z informacją zwrotną znacznie dłużej. Wyćwiczona wcześniej ocena koleżeńska zabiera 15 minut lekcji, widać więc, że opłaca się ją stosować. Zresztą **wysiłek włożony w trenowanie oceny koleżeńskiej nie daje korzyści jednorazowych, lecz przez cały czas nauki danej klasy.**

V. Uczniowie nie ufają ocenie koleżeńskiej i samoocenie

Wprowadzenie oceny koleżeńskiej i samooceny budzi wśród uczniów i ich rodziców wiele emocji. Zwłaszcza na początku wprowadzenie oceny koleżeńskiej i samooceny może być trudne, gdyż wszyscy przyzwyczajeni są do oceny nauczyciela. Wydaje się im (czasem nawet nauczyciel tak myśli), że jedynie ona ma znaczenie. Nauczyciel może wystawić stopień, podczas gdy rówieśnik jedynie ocenia z pomocą nauczyciela. Dlatego uczniowie i ich rodzice mogą niechętnie podchodzić do nowych technik oceny. Jednak aspekt wychowawczy obu elementów OK wiąże się z koniecznością nauczania dzieci sprawiedliwego spojrzenia na pracę kolegi.

Janina Stojak uważa, że samoocena i ocena koleżeńska pozwalają właśnie wyciszyć negatywne emocje: *Wyrażanie oceny zgodnie z zasadami OK, czyli poprzez informację zwrotną, łagodzi i obniża poziom emocji. Trzeba pamiętać jednak, że podstawą oceny koleżeńskiej i samooceny jest wcześniejsze przygotowanie uczniów. Myślę, że **dobrze przygotowanie i rzeczowość w ocenie koleżeńskiej pozbawia ją wielkiego ładunku emocji.***

*Negatywne opinie uczniów dowodzą, że ocena koleżeńska powinna być niezwykle starannie przemyślana przez nauczycieli, zanim zdecydują się wprowadzić ją na swoje lekcje jako stałą formę współpracy między uczniami – potwierdza Anna Staszak. – Warto przed każdą planowaną oceną koleżeńską zadać sobie pytanie, czy nie okaże się ona zbyt trudna dla uczniów. **Dostosowanie stopnia trudności do możliwości uczniów daje dużą szansę, że sobie poradzą, a wtedy to doświadczenie odbiorą bardzo pozytywnie. Rola nauczyciela na takich lekcjach sprowadza się do konsultowania, naprowadzania, wyjaśniania i w końcu docenienia uczniów. Jeżeli uczniowie w trudnych sytuacjach otrzymują wsparcie od nauczyciela, dokonują wtedy oceny koleżeńskiej z sukcesem i nie ma miejsca na negatywne emocje. Informacja zwrotna musi odnosić się do nauczyciela. Tę zasadę należy koniecznie podkreślać przy każdej ocenie koleżeńskiej i w ten sposób uświadamiać uczniom, że muszą koncentrować się wyłącznie na pracy kolegi, a nie na koledze, aby rzetelnie wykonać swoje zadanie.***

Podczas oceny koleżeńskiej staram się łączyć uczniów w różne pary lub grupy. Uważam, że tak jest i bezpieczniej i ciekawiej. Zachęcam ich wtedy także

do swobodnego przemieszczania się po klasie, jeżeli chcą dodatkowo skorzystać ze wskazówek innych osób. Natomiast najlepszym uczniom przypominam, że na ich pomoc szczególnie liczę. Ponadto jestem przekonana, że jeśli nauczyciel lubi ocenę koleżeńską, to i uczniowie ją polubią.

Ocena koleżeńską często traktowana jest przez nauczycieli po macoszemu

– Bernadetta Czerkawska właśnie w tym widzi powód niechęci uczniów.
– **Nauczyciele często ograniczają się po prostu do poproszenia uczniów o wymianę zeszytów. Podobnie jest z samooceną, a przecież dokonanie jej wcale nie jest proste. Na warsztatach proszę moich słuchaczy, nauczycieli, aby wyobrazili sobie, że muszą dokonać samooceny. Mają na to pięć minut. Zazwyczaj tłumaczą, że nie wiedzą, o co chodzi, czasem nawet się denerwują. Wtedy wyjaśniam, że dokładnie tak samo reagują uczniowie, gdy mają się sami ocenić. Pytam, czy łatwiej byłoby im ocenić swoich kolegów, skoro nie wiedzą, jak ocenić siebie. Tu podkreślam wagę nacobezu. Nie pozostaje więc nic innego jak tylko ćwiczyć, ćwiczyć, ćwiczyć.**

Za niechęcią uczniów, często stoi również brak zaufania ich rodziców. Dlatego Irena Warcok radzi, jak zaprosić ich do współpracy: *Na zebraniu z rodzicami nauczyciel może wykonać ćwiczenie, w którym mają się oni odnieść do pracy sąsiada, według wcześniej podanego nacobezu. Po ćwiczeniu nauczyciel wyjaśnia, że takie formy pracy będzie też stosował na lekcji z dziećmi. Mówi, że służą one ćwiczeniu wielu umiejętności, w tym także społecznych. Sięganie po samoocenę czy ocenę koleżeńską, kiedy uczniom znane są kryteria sukcesu, nikogo nie krzywdzi. Wręcz przeciwnie – ten element OK wprowadza ich w dorosłe życie.*

VI. Ocena koleżeńska i samoocena a poziom uczniów

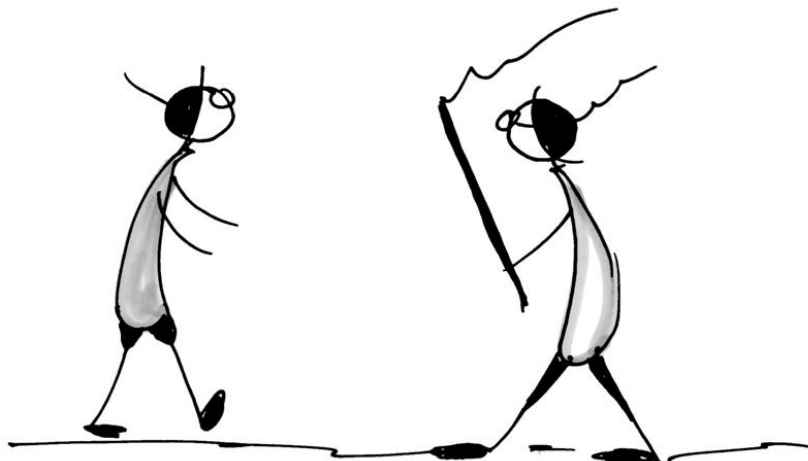
Czy ocena koleżeńska i samoocena powinny być wprowadzane na każdym etapie nauki? Wydaje się, że dzieci w szkole podstawowej są zbyt małe, aby mogły właściwie ocenić wysiłek kolegów, także z powodu wielkiego zaangażowania emocjonalnego. Nauczyciele podkreślają również, że nauczenie tak małych dzieci trudnej umiejętności oceny innych i samych siebie jest niemożliwe bądź niezwykle czasochłonne.

Z powyższym stwierdzeniem nie zgadza się Halina Zajac: **Okres pobytu dziecka w szkole podstawowej to dobry czas, aby zrozumiało, jak ważna i przydatna jest w życiu dobra i obiektywna samoocena.** Wśród naszych uczniów bywają Ci o bardzo niskim poczuciu własnej wartości, którzy nie są w stanie cieszyć się nawet dużym sukcesem oraz tacy, którzy przeceniają swoje możliwości. Przygotowanie uczniów do samooceny opartej na ustalonych zasadach jest, moim zdaniem, ważne i zapewne zaowocuje w dalszym życiu. Uważam, że dla naszych uczniów jest to istotny element współpracy z nauczycielem oparty na wzajemnym zaufaniu i współodpowiedzialności. Ten sposób oceniania oczywiście nie powinien dominować w ocenianiu szkolnym, a jedynie wzbogacać je.

Wbrew naszym obawom, młodsi uczniowie doskonale potrafią odnieść się do tego, co robią – twierdzi Joanna Hytroś. – **Może nie od razu dostrzegą wszystko, ale pomogą im jasne kryteria wymagań (nacobezu).** Zatem na początek można zacząć od plusów i niedociągnięć w pracy. W moim odczuciu to bardzo dużo.

O pozytywnych doświadczeniach pisze Joanna Soćko: *Na początku obawiałam się, że uczniowie nie będą rzetelnie się oceniać. Okazało się to jednak mitem. Uczniowie z chęcią i zgodnie z zasadami oceny koleżeńskiej tworzą IZ. Zwykle te lekcje są ciekawe i niesamowicie angażują uczniów. Lubię ten klimat w klasie. Moi uczniowie szczególnie cenią sobie ten element OK, twierdzą, że to pomaga się im uczyć. A dla mnie to ważna informacja, że warto się starać. Efekty będziemy mogli zauważyć szybciej, niż nam się wydaje.*

Uczenie oceny koleżeńskiej i samooceny na wczesnym etapie szkolnym wymaga od nauczyciela powolnego osvajania uczniów z tą metodą pracy.



- Przygotowujesz się do samooceny?

Ewa Kurek przestrzega: **Nie można najmłodszych uczniów przestraszyć zbyt trudnymi i rozbudowanymi zadaniami, jakie wskażemy do oceny koleżeńskiej czy samooceny.** Zawsze tłumaczę uczniom i nauczycielom na szkoleniach, że te dwa elementy OK służą przede wszystkim uczeniu się i powinny stanowić pewien sposób powtarzania treści czy też szlifowania umiejętności. **Nie służą one do wystawienia oceny sumującej.** Dają uczniowi poczucie bezpieczeństwa (nie będzie stopnia), w zamian pozwalają na poprowadzenie ciekawej lekcji, odciążają nauczyciela. Można stosować ustną formę IZ, można na początku wprowadzać IZ tylko dwuelementową – co dobrze i co do poprawy. Potem dokładamy trzeci element. Takie spokojne wprowadzanie pozwala na pełne opanowanie samooceny czy oceny koleżeńskiej.

Trudności z wprowadzaniem tych elementów OK pojawiają się także w pracy z uczniami słabymi. Wydaje się nam, że skorzystają z pomocy kolegów w małym stopniu, sami nie sformułują ani obiektywnej oceny koleżeńskiej, ani samooceny. Praktycy oceniania kształtującego zachęcają, aby nie rezygnować z tego typu oceny w klasach słabych czy zróżnicowanych poziomem. Anna Kępińska radzi: *Klasę z tzw. słabymi uczniami można powoli oswajać z technikami samooceny, takimi jak „światła” czy „zdania podsumowujące”.* Należy również przyzwyczaić uczniów do IZ udzielanej przez nauczyciela. *Kiedy zrozumieją, na czym polegają takie sposoby oceny, lepiej poradzą sobie z oceną koleżeńską i samooceną. Te zresztą również można wprowadzać powolutku, zaczynając tylko od jednego elementu, np. mocnych*

stron, a potem dodając stopniowo kolejne. Bardzo ważny jest również precyzyjny schemat oceniania. Ja uczyłam moich uczniów, nie tylko słabych, samooceny także na indywidualnych konsultacjach, nie tylko na lekcji. Przychodzili pojedynczo, nagrywaliśmy ich recytację, a potem samodzielnie ją oceniali.

Podobnie uważa Jarosław Pietrzak: **Musimy dać słabszym uczniom szansę, aby mogli ćwiczyć.** Przede wszystkim uczniowie obserwują swoich nauczycieli. Uczymy elementów IZ i tego, jak ją przyjmować. Nasza dokładność i rzetelność daje dobre podstawy, aby w pewnym momencie poprosić uczniów o wykorzystanie tych zasad wobec siebie lub swoich kolegów. Na początku wykorzystuję proste techniki samooceny. Moją ulubioną jest metoda „zdań podsumowujących”. Potem wdrażam uczniów w samoocenę i ocenę koleżeńską etapami, od krótkiej pracy i małego nacobezu. Widząc postępy, podwyższam poprzeczkę. Trening czyni mistrza.

VII. Czy uczeń może dokonać prawidłowej oceny koleżeńskiej, samooceny i udzielić IZ?

Niechęć nauczycieli wobec oceny koleżeńskiej i samooceny wynika między innymi z braku zaufania wobec uczniów i ich możliwości. We wcześniejszym rozdziale zastanawialiśmy się nad problemem stosowania tych elementów w klasach o zróżnicowanym poziomie oraz na pierwszym etapie edukacji – w szkole podstawowej. Nauczyciele twierdzą jednak, że nawet dobrzy uczniowie mogą mieć problemy z oceną pracy kolegi i napisaniem na jej postawie informacji zwrotnej.

Zastanówmy się, czy IZ tworzona przez uczniów jest wartościowa tylko wtedy, gdy zawiera prawidłowo opisane cztery elementy. Magdalena Swat – Pawlicka uważa, że nie to jest podstawowym celem oceny koleżeńskiej czy samooceny: *Na początku staram się nie prosić o 4 elementy IZ, ale o wskazanie tego, co dobre, potem tego, co się nie udało, następnie – o omówienie możliwości poprawy. Ostatni element, najtrudniejszy w moim poczuciu dla uczniów, pozostawiam jedynie do realizacji grupom, które radzą sobie z informacją zwrotną. Wydaje mi się jednak, że konieczna jest tu refleksja, jaką rolę ma spełniać IZ w różnych postaciach. Czy rzeczywiście uczeń zawsze powinien otrzymać pełnowartościową IZ od swojego kolegi? Przecież nie to jest istotą oceny koleżeńskiej. W przypadku samooceny warto, aby uczeń samodzielnie wyznaczył sobie jakieś zadania na przyszłość, nawet jeśli nie są one wybrane po naszej myśli. I tak nauczycielska IZ zawierać będzie te elementy, które uważamy za konieczne. Natomiast koledze uczeń może wskazać jedynie drogę, którą sam wybrał. **Będzie w tym bardziej wiarygodny od nas – on tę drogę wypróbował i gwarantuje jej skuteczność.** A że nie zawsze będzie ona rzeczywiście efektywna? A czy my zawsze wskazujemy uczniom skuteczne drogi dojścia do celu? Będzie po prostu inna.*

Gabriela Ledachowicz nie zaprzecza, że wprowadzenie obu elementów OK, które wieńczy samodzielnie stworzona IZ dla siebie lub kolegi, jest długotrwałym i trudnym procesem: *Ocena koleżeńska wymaga dobrego przygotowania. Rzeczywiście, na początku jej stosowania bardzo trudno uczniom zaufać zarówno sobie samym, jak i kolegom, że nie zrobią błędu przy sprawdzaniu pracy.* W takiej sytuacji trenerka radzi, by uczniowie pracowali dwójkami, a nawet grupą:



- Z oceny koleżeńskiej masz tylko - 3, ale z samooceny - 4.

Zapewne pomocne byłoby także **pisanie oceny koleżeńskiej w parach dla innej pary**. Uczniowie mieliby w ten sposób możliwość skonsultowania oceny. Czasem stosuję ocenę koleżeńską całej grupy np. do przygotowanych przez uczniów prezentacji. Wspólnie wtedy omawiamy kolejne elementy pracy zgodnie z nacobezu oraz zasadami dobrej IZ. **Nauczyciel jest wtedy moderatorem rozmowy** i dzięki temu może dokonywać na bieżąco korekty ustaleń uczniowskich oraz przyzwyczajając uczniów do standardu udzielania koleżeńskiej IZ.

Podczas oceny koleżeńskiej prowadzonej w grupie, Jacek Pasierb wciela się w rolę weryfikatora, który czasami dodatkowo sprawdza prace uczniów. – *Oczywiście należy to właściwie zaplanować i wybrać do weryfikacji dwie lub trzy prace różnych uczniów - mówi.* Poza tym można dobierać uczniów nie w pary, tylko w **trójki**. **Wtedy będą oceniać swoje prace w kole, co oznacza, że każda praca będzie sprawdzona dwa razy.** Proponuję także **sprawdzanie w czwórkach** - jedna para pisze komentarz do prac drugiej pary. Oczywiście wydłuża to czas sprawdzania, ale wtedy unikniemy sytuacji, w której uczeń, sam popełniający błędy, nie poprawi dobrze pracy koleżanki lub kolegi. W parze również łatwiej się pracuje, **uczniowie są bardziej kreatywni i potrafią sformułować wskazówki do pracy na przyszłość.**

Małgorzata Osińska również proponuje, aby do pracy nad ostatnimi elementami IZ włączył się nauczyciel: *Pytam uczniów, jakie błędy w pracach występują najczęściej i **wspólnie zastanawiamy się nad najlepszym sposobem poprawy**. Jeśli uczniowie nie mają dobrych pomysłów, podrzucam swoje. Kierunki pracy w przyszłości to już zupełnie indywidualna sprawa i w ocenie koleżeńskiej nie stosuję ich. Proszę tylko na zakończenie: **udziel jednej dobrej rady Twojemu koledze**, oczywiście w związku z jego pracą. To jest punkt wyjścia do myślenia o sposobach poprawy i kierunkach pracy w przyszłości. Trochę łatwiej jest z samooceną. Czasami po dokonanej samoocenie pytam uczniów, jak planują pracować nad swoimi błędami, aby je poprawić i na co zwrócą uwagę w przyszłości. Wspólnie wypracowujemy te dwa trudne elementy IZ.*

Warto raz na jakiś czas, np. w sytuacji powielania podobnego błędu przez kilku uczniów, zastosować w klasie bank pomysłów i spisać, jakie mamy rady na uniknięcie w przyszłości podobnych błędów i kształcenie określonych umiejętności – radzi Monika Michaluk. – Uczniowie w końcu rozumieją, jak udzielać wskazówek na przyszłość. Jeśli problem dotyczy większej grupy, podejmuję się jego rozstrzygnięcia na forum klasy. Wtedy nieoceniony okazuje się **bank pomysłów, bo często na forum uczniowie prześcigają się w wymyślaniu zadań. Ich pomysły spisuję na szary papier i pozostawiam na dłużej w klasie. Czasami bowiem problemy się powtarzają i przy następnej okazji uczniowie mogą skorzystać już z wypracowanych materiałów.**

Pamiętajmy też, że czasami warto pracować w mniejszym gronie: *Uczniów opornych pozostawiłabym po lekcji i w nieco bardziej kameralnych warunkach pokazałabym wartość rzetelnej oceny koleżeńskiej – mówi Indira Lachowicz.*

VIII. Prawidłowa ocena koleżeńska i samoocena – przebieg i techniki

Wprowadzenie oceny koleżeńskiej i samooceny wiąże się z koniecznością szczegółowego opracowania zadania i sposobu jego oceny. Praktycy oceniania kształtującego proponują różnorodne sposoby postępowania. Podkreślają jednak, że nie można zbyt pochopnie dawać trudnych zadań, gdyż uczniowie powoli przyzwyczajają się do nowych reguł, podanych przez nauczyciela. Nasze doświadczenia są podobne – zanim udzielimy uczniowi doskonałej IZ, podejmujemy liczne próby, z których nie jesteśmy do końca zadowoleni.

Czytając wypowiedź Ewy Mazur możemy się przekonać, jak ważne umiejętności kształtujemy podczas stosowania samooceny i oceny koleżeńskiej: *Zaczynam od tego, że już na pierwszym spotkaniu z nową klasą proszę, aby każdy uczeń powiedział 3 zdania o tym, w czym jest dobry. Niewielu gimnazjalistów potrafi pochwalić się tym, co potrafią robić świetnie. **Wymagają dowartościowania.** W mojej pracy z uczniami koncentruję się na tym, by udowodnić swoim wychowankom, że „wszystko jest trudne, nim stanie się proste”. Wiele wysiłku wkładam w stworzenie w klasie atmosfery sprzyjającej uczeniu się. Ocenianie kształtujące ogromnie mi w tym pomaga. Staram się często udzielać IZ opartej na jasnym i konkretnym nacobezu, co skutkuje coraz lepszymi pracami moich uczniów. **Wzmacniam ich pozytywnie, bo udowadniam, że mogą się czegoś nauczyć.***

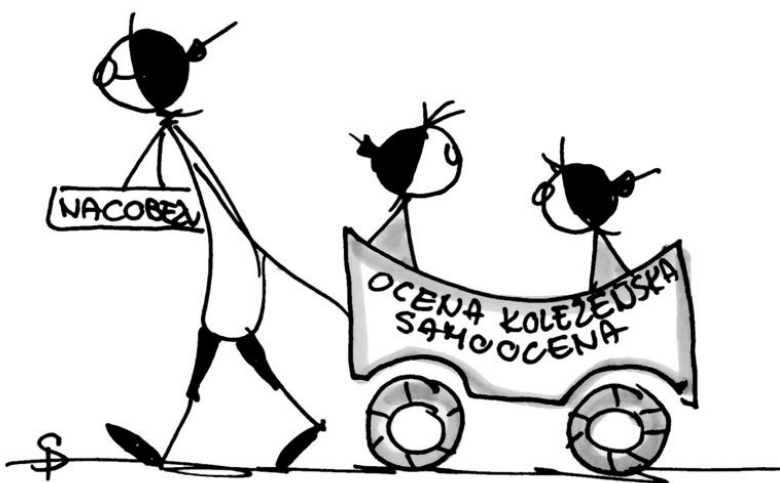
Po pewnym czasie próbujemy zmierzyć się z oceną koleżeńska. Jest ona dla mnie również sposobem dyscyplinowania uczniów w trakcie odczytywania zadań domowych. Wcześniej miałam problem z tym, że właściwie tylko ja chciałam usłyszeć, co czyta wyznaczona osoba. Teraz słuchają wszyscy, bo wiedzą, że zapytam, co w pracy kolegi było dobre, jakie popełnił błędy i jakich rad mu udzielimy.

Wdrażanie do oceny koleżeńskiej i samooceny zaczynam od prostych technik: „zdań podsumowujących”, „światel”, „tak- nie”, „WCN” (Co już wiem na dany temat? Czego chciałbym się dowiedzieć?), „kosza i walizki”, „testu samokontroli”. Po takich przygotowaniach najczęściej obserwuję gotowość uczniów do pełnej samooceny. Następuje to najczęściej około połowy drugiej klasy. Są już wtedy świadomi, że nie muszą oszukiwać mnie, kolegów, a tym bardziej siebie.

Proponowane techniki samooceny budzą jednak zastrzeżenia. Nauczyciele obawiają się nierzetelności. Czasem uczniowie nie chcą się przyznać do problemów, czasem nie ujawniają wiedzy czy umiejętności, gdyż chcą uniknąć dodatkowej pracy.

Właśnie o tym w kontekście techniki „świeł drogowych” pisze Agata Ligęza: *Istnieje możliwość, że dzieci będą zwracały uwagę na głos większości, szczególnie na początku pracy tą techniką. Trzeba więc zadbać o odpowiednią atmosferę w klasie i dokładnie wytłumaczyć, dlaczego zależy nam na uczciwym zachowaniu uczniów.* Kiedy zauważą, że podniesienie żółtej lub czerwonej kartki pozwala uzyskać pomoc i niczym im nie grozi, docenią metodę. Warto jednak zwrócić uwagę uczestnikom, że technika „świeł drogowych” to nie tylko podniesienie kartek, ale także druga część – wzajemne uczenie się. Wielu nauczycieli zapomina o tym.

Najważniejsze to konsekwentnie realizować pomoc dla tych uczniów, którzy sygnalizują kolor czerwony – podkreśla Barbara Uniwersał. – Muszą z czasem poczuć, że ze zgłoszenia trudności nie wyniknie kara czy zła ocena. Wręcz przeciwnie – jest to tylko i wyłącznie informacja dla nauczyciela, która równocześnie jest dla ucznia szansą na dodatkowe tłumaczenie. Uczeń wysyła po prostu sygnał z prośbą o pomoc. Stosowanie metody „świeł” nie może więc kończyć się tylko zasygnalizowaniem kłopotów – musi zaistnieć jakaś forma ich rozwiązania – w zależności od liczby osób, stopnia trudności i czasu, jaki mamy do dyspozycji.



Szczegółowy przebieg oceny koleżeńskiej lub samooceny przedstawia Laura Piotrowska: Podczas wprowadzaniu samooceny można stworzyć dla uczniów specjalny schemat.

Poniżej przykład do ćwiczenia z mapą na temat: Wojny toczone przez Rzeczpospolitą w XVII wieku.

Nacobezu:

1. Potrafisz zaznaczyć na mapie 3 państwa, z którymi Rzeczpospolita prowadziła wojny w XVII wieku.
2. Potrafisz przyporządkować 9 podanych nazw miejsc bitew stoczonych w XVII wieku konfliktom z konkretnym państwem (wpisz w nawiasie pierwszą literę nazwy państwa) i zaznaczyć te miejsca na mapie.
3. Używając koloru, którym zaznaczyłeś/-łaś dane państwo, potrafisz zaznaczyć na mapie ziemie, jakie Rzeczpospolita straciła na korzyść walczących z nią państw.

Schemat IZ do samooceny:

Dobre elementy mojej pracy (plusy):

→ Zaznaczyłem/-łam na mapie państwa, z którymi Rzeczpospolita prowadziła w XVII wieku wojny:

-

-

-

→ Przyporządkowałem/-łam konkretnemu państwu i zaznaczyłem/-łam na mapie miejsca bitew, które Rzeczpospolita stoczyła z poszczególnymi państwami:

1.....

2.....

3.....

4.....

5.....

6.....

7.....

8.....

9.....

→ Zaznaczyłem/-łam na mapie ziemie , które Rzeczpospolita utraciła na korzyść walczących z nią państw:

.....

.....

.....

.....

Poprawienia wymaga:

→ Nie zaznaczyłem/-łam na mapie państw, z którymi Rzeczpospolita prowadziła w XVII wieku wojny:

-
-
-

→ Nie przyporządkowałem/-łam konkretnemu państwu nazw miejsc bitew i nie zaznaczyłem/-łam na mapie miejsc bitew, które Rzeczpospolita stoczyła z poszczególnymi państwami:

- 1.....
- 2.....
- 3.....
- 4.....
- 5.....
- 6.....
- 7.....
- 8.....
- 9.....

→ Nie zaznaczyłem/-łam na mapie ziem, które Rzeczpospolita utraciła na korzyść walczących z nią państw:

-
-
-

W jaki sposób mam poprawić pracę:

Uważam, że powinienem /-nam przeczytać materiał z podręcznika str. ..., przeanalizować mapę z atlasu str. ... i kolejny raz wypełnić mapę historyczną.
lub

Podam własny pomysł, w jaki sposób chciałbym/-łabym poprawić ten materiał):

-
-

Jak pracować dalej? Co mam zrobić, żeby zapamiętać ten materiał:

Napiszę po jednym zadaniu na temat bitwy, które zostały stoczone w podanych miejscach. Zdanie powinno podawać jeden charakterystyczny dla danej bitwy epizod:.....
lub

Wymyślę i zapiszę własne ćwiczenie, które pozwoli mi zapamiętać ten materiał:.....

Wyniki samooceny nie muszą być konieczne znane innym osobom (np. kolegom). Dlatego na początku samoocena powinna dotyczyć głównie prac pisemnych lub być wyrażona w formie pisemnej. Nauczyciel może dokonać korekty w czasie pierwszych prób samooceny, podkreślając szczególnie osiągnięcia ucznia.

Podczas oceny koleżeńskiej nie powinniśmy obawiać się rozmów czy braku dyscypliny. – *Nie widzę żadnego problemu przy takich metodach samooceny jak „światła”, „kieszeń i szuflada” itp.* – zapewnia Janina Stojak. **Utrzymaniu dyscypliny sprzyjają: właściwa organizacja pracy i metody stosowane przez nauczyciela, sprawny podział na pary, czy na grupy, jasna instrukcja, wcześniejsze przygotowanie, wymiana w parach, kolejność mówców itd.** Trudno mi wyobrazić sobie, jak przeprowadzona musiałaby być ocena koleżeńska, która spowodowałaby brak dyscypliny. Być może chodziłoby o rozmowę w parach lub grupach. Oczywiście, jeśli kilkanaście par rozmawia jednocześnie, to niewątpliwie będzie szum. Trudno jednak wyobrazić sobie aktywnych uczniów i aktywizujące metody, a równocześnie uczniów siedzących bez ruchu i nie rozmawiających ze sobą. Nie sadzę, żeby nauczyciel, który zazwyczaj radzi sobie dobrze z dyscypliną, miał jakieś szczególne kłopoty przy ocenie koleżeńskiej czy samoocenie.

Techniki samooceny szerzej opisane w książce: „Ocenianie kształtujące w praktyce” Danuta Sterna

Centrum Edukacji Obywatelskiej od 2003 roku upowszechnia ocenianie kształtujące w polskich szkołach poprzez publikacje, konferencje, szkolenia i kursy internetowe.

W serii zeszytów „Dzielmy się tym, co wiemy” trenerzy CEO opisują swoje doświadczenia zebrane w wyniku bezpośrednich i wirtualnych spotkań z tysiącami polskich nauczycieli poznających ideę oceniania kształtującego.

Piszą o tym, co w OK budzi najżywsze dyskusje i wydaje się najtrudniejsze, radzą, jak rozwiązywać konkretne problemy, cytują rozwiązania zastosowane przez uczestników kursów i szkoleń. Czerpią z doświadczeń wyniesionych z własnej pracy, gdyż jako nauczyciele często już od wielu lat stosują ocenianie kształtujące.

Niniejszy zeszyt – siódmy i ostatni z cyklu – zawiera cenne wskazówki dotyczące oceny koleżeńskiej i samooceny. Zaplanowane działania pozwalają na efektywne wprowadzanie informacji zwrotnej. Dopiero różnorodne formy oceniania umożliwiają wystawienie sprawiedliwej oceny sumującej na koniec roku czy semestru.

